

IN MEMORIAM

dr med. Aleksander Szolc (1933-2016)

W wieku 83 lat, 28 marca br., w drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dr Aleksander Szolc. Jego odejście przepełniło nasze serca głębokim smutkiem. Był wspaniałym człowiekiem, lekarzem, naukowcem, wychowawcą i nauczycielem wielu pokoleń lekarzy, znakomitym specjalistą diagnostyki laboratoryjnej, wielce zasłużonym dla rozwoju tej specjalności nie tylko w Gdańsku, ale i w kraju.



Urodził się w rodzinie nauczycielskiej w Kobyłce pod Warszawą. Wkrótce przeniósł się z rodzicami do Zielonki w województwie mazowieckim. Tam Aleksander spędził dzieciństwo. Po wojnie rodzina przeniósła się do miejscowości Ruciane Nida na Mazurach. Starszy brat Stefan ukończył w Poznaniu studia z zakresu technologii drewna, zaś Aleksander w 1952 r. zdał w Gdańsku maturę, a w latach 1952-1958 odbył studia na Wydziale Lekarskim AMG.

Kariere zawodową rozpoczął już na V roku studiów i przez 2 lata pracował jako młodszy asystent Zakładu Chemii Fizjologicznej AMG, gdzie pod kierunkiem znakomitego mistrza prof. Włodzimierza Mozołowskiego prowadził zajęcia ze studentami i brał udział w pracach doświadczalnych. Biochemia stała się Jego pasją. Przez rok pracował w Oddziale Chorób Wewnętrznych Centralnego Szpitala Więziennictwa w Gdańsku. W latach 1961-1963 odbył służbę wojskową w Pułku Wojsk Lotniczych w Mirosławcu, gdzie pełnił funkcję lekarza pułku. Pasjonował się skokami spadochronowymi i brał w nich aktywny udział. Zaowocowało to trwałymi przyjaźniami z niektórymi oficerami lotnictwa. Jednym z nich był mój ziomek z Kościerzyny porucznik Dettlaff, który później zginął w katastrofie lotniczej na lotnisku w Pruszczu.

Po odbyciu służby wojskowej dr Szolc podjął w latach 1964-1980 pracę jako asystent, a następnie starszy asystent i adiunkt w II Klinice Chorób Dzieci kierowanej przez prof. Halikowskiego, a następnie przez prof. Klementynę Świcową. Był kierownikiem laboratorium klinicznego, a ponadto prowadził pacjentów w oddziale wewnętrznym tej Kliniki oraz seminaria ze studentami III roku Wydziału Lekarskiego. W 1972 r. obronił pracę doktorską pt. *Poziom kwasu adenylozynotrójfosforowego (ATP) w krwinkach czerwonych u dzieci z przewlekłą niedomogą nerek*, której promotorem była śp. prof. Klementyna Świcowa. Opublikował też 11 innych prac z dziedziny diagnostyki laboratoryjnej. Od czasów prof. Halikowskiego jako kierownika II Kliniki Chorób Dzieci zaczęto coraz bardziej doceniać wagę badań laboratoryjnych i zaburzeń pH w diagnostyce klinicznej schorzeń pediatrycznych. To dzięki dr. Aleksandrowi Szolcowi Laboratorium Kliniczne przekształcono w Laboratorium Centralne Szpitala Mikołaja Kopernika w Gdańsku.

Nasz wspólny okres znajomości i życia lekarskiego obejmuje łącznie 68 lat. To mnóstwo łączących nas zdarzeń, sukcesów i klęsk. Prawa natury są nieubłagane, a aktualność i znaczenie osobistych przeżyć maleje wraz upływającym czasem, dlatego też niektóre z nich warto ocalić przed zapomnieniem, są one nadal obecne, w pamięci Jego bliskich i przyjaciół. Są one ponadczasowe. Do takich zaliczyłbym cykliczne spotkania w Jego domu przy ul. Rzeźnickiej, a później w Aptece i Laboratorium Szpitalnym; w domach u Teresy, Haliny i Henia z udziałem Jurka Kossaka oraz śp. Antoniego Rogowskiego, jak i mojej małżonki Barbary. Tematyka rozmów podczas tych spotkań obejmowała różnorodne aspekty bieżącego życia społecznego, takie jak: praca, dialog, wspólnota, demokracja, zdrada, strajk, gospodarka, przeciwnik, ojczyzna, stan wojenny, solidarność. Spektrum rozmów było bardzo szerokie od kontaktu z chorym do kontaktu z wiecznością. Alek był nie tylko dociekliwym dyskutantem, ale także człowiekiem obdarzonym dużym poczuciem humoru i niezawodnym przyjacielem. Jego życie nigdy nie koncentrowało się jedynie w obszarze medycyny. Był erudyta, miłośnikiem sztuki i ciekawych numizmatów. Naturalną konsekwencją Jego niezwykle pogodnego usposobienia była stała obecność w Jego życiu grona przyjaciół, Alek był wielkim znawcą sztuki, malarstwa, poezji i muzyki. W zakresie medycyny był jednym z pionierów nowych technologii diagnostycznych, które wprowadzał do diagnostyki laboratoryjnej. Jako jeden z pierwszych wdrożył na terenie Trój- ▶▶



Dr Szolc z małżonką i wnukami – Bartkiem i Marysią, w ogrodzie przy domu Alka w Gdyni (2011 r.)

▶ miasta Program Badań Przesiewowych tzw. *screening* stanu zdrowia. Dla swoich współpracowników był szefem wymagającym, ale i sprawiedliwym, czym zdobywał sobie ich szacunek, serce i zaufanie. Odzwierciedla to dobrze fragment jednego z licznych pisanych dla Niego wierszyków:

*Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przedeptanych?
Ile odpraw, ile sporów
Nasiąkniętych bakteriami.
Ile zmian w hematologii?
Ile nowin znów w biochemii?
Żmudnych badań na Corningu
w zamian szybkich – na screeningu.
Twe, niebieskie, bystre oczy,
a w sercu źródło promienia
Więc my chcemy Twoje serce
Ocalić od zapomnienia.*

Z dokonań dr. A. Szolca powinniśmy być dumni. Swoją pracą i niezwykłą życzliwością starał się przeciwstawić degradacji etosu pracy lekarza. Własnym przykładem przekonywał, że w każdej sytuacji można rzetelnie wykonywać swój

zawód i z ufnością patrzeć w przyszłość. Jego postawa, której przez całe życie dawał wyraz, w pełni potwierdza, że praca lekarza musi być powołaniem.

Odszedł wspomniały człowiek i lekarz, pełen entuzjazmu i pasji, którą dzielił się z innymi. Należał do pionierów laboratoryjnej diagnostyki dziecięcej i czynnie uczestniczył we wszystkich etapach jej rozwoju. Pozostawił trwały ślad w pamięci diagnostów, chirurgów dziecięcych, pediatrów i każdego, kogo spotkał na swojej drodze. Mocno był związany z najbliższymi, rodziną, przyjaciółmi, kolegami oraz z rzeszami podopiecznych pacjentów, którym uratował życie. Odszedł człowiek niezwykle, wspomniały, a pustkę po Nim wypełnia nasza pamięć. Dziękujemy Ci, Drogi Alku, za tyle wspomniałych chwil spędzonych z Tobą, w których mieliśmy okazję Cię poznać, podziwiać i pokochać. Zawsze można było na Tobie polegać, imponowałeś nam swym intelektem i ogromną wiedzą, nie tylko medyczną

Wierzę, że tam, gdzie przebywasz, jesteś szczęśliwy, bo szczęście jest równowagą i spokojem duszy. Tylko pamięć może przekroczyć granicę śmierci. Żegnaj Cię, Drogi Przyjacielu!

prof. Czesław Stoba

Kadry GUMed

Na stanowisku profesora nadzwyczajnego zatrudniono:

- dr hab. Krystynę Serkies
- dr hab. Renatę Zauchę

Stopień doktora habilitowanego otrzymali:

- dr hab. Michał Hoffmann
- dr hab. Marcin Okrój
- dr hab. Rafał Sądej

Na stanowisku adiunkta zatrudniono

- dr med. Dorotę Kulawiak-Gałąskę

Na stanowisku starszego wykładowcy zatrudniono:

- dr n. biol. Agnieszka Dettlaff-Pokorę
- dr. med. Piotra Stalke

Jubileusz długoletniej pracy w GUMed obchodzą:

20 lat

- dr hab. Dariusz Gąsecki
- dr n. farm. Piotr Madanecki
- dr hab. Wojciech Makarewicz
- dr med. Jolanta Pęgiel-Kamrat
- dr med. Piotr Popowski

25 lat

- Anna Kreft
- Wiesław Sosnowski
- mgr Hanna Stawicka-Belka
- mgr Beata Szpiech
- dr hab. Renata Zaucha, prof. nadzw.

30 lat

- dr med. Jarosław Dębniak
- dr hab. Aida Kusiak, prof. nadzw.
- prof. dr hab. Jan Rogowski
- mgr Tadeusz Skowrya

35 lat

- mgr Danuta Gazda
- dr n. med. Jerzy Nowak
- prof. dr hab. Jadwiga Renata Ochocka

40 lat

- Mirosława Machalińska

Pracę w Uczelni zakończyli:

- mgr Grzegorz Cech
- dr n. med. Ewa Chomik
- Krystyna Kołodziej
- dr med. Eliza Miskowska-Nagórna
- dr hab. Dariusz Zadrożny